

Szef nie może ci grzebać w poczcie bez powodu

13 kwietnia 2015

Czy pracodawcy mogą kontrolować naszą korespondencję, wysyłaną z służbowego adresu mailowego? Tylko w wyjątkowych sytuacjach – orzekła RE.

Szef może sprawdzać elektroniczne wiadomości zatrudnionych tylko wtedy, gdy zostali poinformowani o takiej możliwości – a więc zanim zaczęli wysyłać maile ze służbowej skrzynki czy smsy z firmowej komórki. W innym wypadku będzie to naruszenie tajemnicy korespondencji, a więc i praw człowieka – stwierdziła w wydanym właśnie stanowisku Rada Europy.

Zdaniem RE, jeśli pracodawcy chcą kontrolować sposób używania internetu w pracy, powinni robić to poprzez różnego rodzaju blokady czy filtry. Sprawdzanie wiadomości osobistych to ostateczność, uzasadniona tylko poważnymi względami, takimi jak bezpieczeństwo.

Ograniczeniom podlega także archiwizowanie odcisków palców czy wzorów twarzy. Zbieranie w firmach i zakładach pracy danych biometrycznych powinno mieć miejsce tylko w wyjątkowych sytuacjach i tylko wtedy, gdy jest „istotne dla ochrony szczególnych interesów”. A więc firmy takie jak supermarkety Leclerc czy Browar Żywca w Elblągu, które za pośrednictwem skanerów linii papilarnych nie tylko monitorują czas pracy swoich pracowników, lecz nawet sprawdzają, w jakich pomieszczeniach ci aktualnie przebywają, łamią w ten sposób prawa człowieka.

Powstała tuż po II wojnie światowej Rada Europy może jedynie doradzać, nie nakazywać. Jej zalecenia są jednak skutecznym narzędziem w rękach społeczeństw obywatelskich. Większość listów otwartych i apeli, które organizacje pozarządowe wystosowują do rządzących, powołuje się na konkretne

rekomendacje instytucji międzynarodowych, wśród których Rada Europy cieszy się ogromnym autorytetem.

Autorstwo: KM

Źródło: Strajk.eu